



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

FAE Policy Paper
nr 28/2013

Michał JAROCKI

Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?



Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?

FAE Policy Paper nr 28/2013

Michał Jarocki

Bez wątplenia najważniejszym obszarem zaangażowania operacyjnego marynarki wojennej Indii jest basen Oceanu Indyjskiego. Ze względu na geograficzne położenie tego państwa, akwen ten ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa nie tylko w sensie wojskowym, lecz także z punktu widzenia gospodarki, rozwoju społecznego, jak i dostępu do tak istotnych surowców energetycznych. Nie dziwi zatem fakt, iż wraz z granicami lądowymi z ChRL oraz Pakistanem, to właśnie basen Oceanu Indyjskiego stanowi miejsce koncentracji działalności operacyjnej indyjskich sił zbrojnych, w tym wypadku marynarki wojennej. Przez lata to właśnie Indie były dominującym graczem na regionalnej arenie politycznej, zawdzięczając ten status w dużej mierze potencjałowi bojowemu swej floty, któremu nie były w stanie dorównać pozostałe z państw położonych na omawianym obszarze.

Podobnie jak w przypadku każdej marynarki wojennej świata, także dla indyjskiej podstawą potencjału bojowego były i są okręty nawodne, zwłaszcza te cechujące się największą wypornością, a więc – teoretycznie – przenoszące najsilniejsze uzbrojenie i oferujące najlepszą siłę ognia. W przypadku Indii trzonem floty są takie okręty, jak niszczyciele (typ: *Delhi* i *Rajput*), fregaty (typ: *Shivalik*, *Talwar*, *Brahmaputra*, czy *Godavari*), a także jedyny póki co indyjski lotniskowiec, mocno już przestarzały *INS Viraat*.

Bez względu jednak na wyporność, liczbę, czy przenoszone uzbrojenie, okręty nawodne nigdy nie będą w stanie prezentować odpowiednio dużego potencjału bojowego bez „skromnego” dodatku w postaci floty podwodnej. To okręty podwodne (OP) mogą bowiem najbardziej niepostrzeżenie zbliżyć się do jednostek przeciwnika. One też stanowią jedno z najskuteczniejszych narzędzi walk z podobnymi okrętami potencjalnego lub realnego adversarza, zapewniając – przynajmniej do pewnego stopnia – ochronę przed nimi.

Potencjał indyjskiej floty podwodnej z pozoru przedstawia się okazale. New Delhi dysponuje 15 okrętami podwodnymi, w tym jednym o napędzie atomowym. Jednostki te, przypisane do trzech autonomicznych Dowództw (wschodniego, południowego i zachodniego), rozlokowane są na wszystkich częściach Oceanu Indyjskiego stanowiących obszar odpowiedzialności marynarki wojennej Indii. Okręty regularnie zapuszczają się także na akweny międzynarodowe, a nierzadko prezentują swą obecność (zazwyczaj oficjalnie) na wodach państw sąsiadujących.

Jednak to, co z pozoru wygląda tak okazale, wcale takie nie jest, jeżeli przyjrzeć się z bliska. Indie dysponują co prawda 15 okrętami podwodnymi, w tym 14 o napędzie konwencjonalnym (wliczając w to INS *Sindhurakshak* (S 63), który ze względu na zniszczenia po pożarze, jaki wybuchł niedawno na jego pokładzie, zostanie niebawem skreślony ze stanu floty). Te ostatnie przeznaczone są do wykrywania i eliminowania wrogich OP. Rzeczywisty potencjał bojowy hinduskich jednostek podwodnych jest jednak daleki od oczekiwanego, a tym samym, często niewystarczający do realizacji stawianych im zadań.

Flota konwencjonalnych OP Indii tworzona jest przez jednostki dwóch typów: *Sindhughosh* (10-9 okrętów) i *Shishumar* (4 okręty). Okręty zostały zbudowane na podstawie projektów zagranicznych, odpowiednio: sowieckiego (proj. 877EKM) i niemieckiego (*Typ 209/1500*). Są to konstrukcje mocno już leciwe i technologicznie w coraz mniejszym stopniu przystosowane do wymogów współczesnego pola walki.

Co więcej, same okręty prezentują często katastrofalny stan techniczny. Jest on wynikiem, z jednej strony, ich zużycia, z drugiej zaś – błędów, opóźnień i niegospodarności w procesie obsługi (zarówno w morzu, jak i w portach marynarki wojennej). To wszystko rzutuje na prezentowany przez nie potencjał bojowy, który nierzadko uniemożliwia ich załogom realizowanie stawianych im zadań, związanych nawet z tak podstawowymi czynnościami, jak np. patrolowanie wód wyłącznej strefy ekonomicznej.

Niewiele lepiej, jeżeli w ogóle, ma się sytuacja związana z flotą atomowych OP, których Indie posiadają: jeden. Co ciekawe jest to okręt (INS *Chakra*) wypożyczony od Rosji (Projekt 971U *Szczuka-B*, K-152 *Nerpa*). Fakt ten nie oznacza naturalnie, że New Delhi nie posiada planów użytkowania rodzimych jednostek podwodnych o napędzie atomowym. Problem w tym, że rozwijany od lat program okrętów typu *Arihant* zaliczył w przeszłości wiele opóźnień, wynikających z problemów technicznych, na jakie napotkali ich konstruktorzy. Dlatego też żadna z omawianych jednostek nie weszła do tej pory do służby, a pierwsza z nich (INS *Arihant*) dopiero niedawno rozpoczęła serię kompleksowych prób morskich.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja związana z realizacją planów zakupu przez Indie nowych OP. Zgodnie z wieloletnimi planami New Delhi, indyjska marynarka wojenna powinna w ciągu najbliższych lat wejść w posiadanie 12 nowoczesnych konwencjonalnych (o napędzie

dieslowo-elektrycznym) okrętów omawianej klasy. Związane z tym założeniem programy zbrojeniowe zostały określone jako: *Project 75* (P-75) i *Project 75I* (P-75I).

Pierwszy z nich zaczął być realizowany w 2005 roku, gdy władze Indii zawarły porozumienie z francuskim przedsiębiorstwem stoczniowym DCNS (oraz hiszpańską Navantią) na budowę i wprowadzenie do służby 6 nowoczesnych OP typu *Scorpène*. Zgodnie z postanowieniami podpisanej przed 8 laty umowy, pierwszy z „francuskich” okrętów powinien wejść do służby w ramach indyjskiej marynarki wojennej już 2012 roku. Powinien, bowiem do tej pory nie został nawet zwodowany, nie wspominając o rozpoczęciu prób morskich.

O przyczynach tej sytuacji za chwilę, teraz warto jednak zaznaczyć, że opóźnienie we wdrażaniu do służby pierwszego okrętu budowanego w ramach P-75 nie jest w tym przypadku żadnym wyjątkiem. Cały program zbrojeniowy zaliczył już bowiem kilkuletnie opóźnienie (w chwili obecnej mówi się o rozpoczęciu dostaw OP począwszy od września 2016), co nie tylko kompromituje Indie jako odbiorcę, a zarazem podmiot odpowiedzialny za jego realizację, lecz także mocno uderza w plany modernizacyjne marynarki wojennej państwa, bezpośrednio wpływając na potencjał bojowy tego rodzaju indyjskich sił zbrojnych.

Wobec problemów w realizacji P-75, nie dziwi fakt, że sporo obaw wzbudzają też plany realizacji drugiego ze wspomnianych programów zbrojeniowych, P-75I. Podobnie jak pierwszy, także i on zakłada wyposażenie marynarki wojennej Indii w 6 nowoczesnych (i jeszcze nowocześniejszych niż te obecnie budowane) konwencjonalnych OP.

W ciągu najbliższych miesięcy ruszyć ma przetarg, którego celem będzie wyłonienie dostawcy wspomnianych okrętów. Z mniej lub bardziej oficjalnych doniesień medialnych wiadomo, że w wyścigu o warty potencjalnie 11,8 mld USD kontrakt startować mają m.in.: wspomniane francuskie DCNS (oferta: *Scorpène*), niemieckie HDW (oferta: *Typ 214*) oraz rosyjski Rosoboronexport (oferta: Amur 1650).

Mając na uwadze dotychczasową współpracę New Delhi ze stroną francuską, powszechnie uważa się, że to właśnie DCNS będzie występować w zapowiadany przetargu jako jego główny faworyt. Co więcej, włączenie do służby kolejnych 6 OP tego samego typu (choć będących konstrukcją nieco unowocześnioną, zwłaszcza jeżeli chodzi o układ napędowy), pozwoli ich przyszłemu użytkownikowi – przynajmniej w teorii – na znalezienie dużych



Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?

FAE Policy Paper nr 28/2013

Michał Jarocki

oszczędności w okresie ich planowanej eksploatacji, a wynikających m.in. ze zunifikowania łańcucha dostaw oraz wsparcia technicznego.

Przyczyn problemów z utrzymaniem i/lub modernizacją floty podwodnej indyjskiej marynarki wojennej jest wiele. Jednym z najważniejszych zarzutów, o którym była już mowa, są rażące błędy i zaniedbania na etapie samej eksploatacji okrętów. Brak regularnie przeprowadzanych przeglądów, rzadko realizowane prace remontowo-naprawcze, nieumiejętność zabezpieczenia odpowiedniej bazy materiałowej w postaci części zamiennych, a także nagminne łamanie zasad należytego użytkowania pozostających w służbie jednostek (nie wspominając o procedurach bezpieczeństwa), doprowadziły do sytuacji, w której pomimo oficjalnego utrzymywania w linii przez Indie 15 OP, tak naprawdę New Delhi dysponuje zaledwie połową z nich.

Pozostałe są czasowo lub stale wyłączone z czynnej służby m.in. właśnie ze względu na niedostatek części zamiennych, nieumiejętność uzupełnienia braków kadrowych, czy jak w przypadku wspomnianego INS *Sindhurakshak* (S 63) konieczność ostatecznego skreślenia okrętu ze stanu floty. Taka sytuacja w sposób oczywisty i bezpośredni przekłada się na poruszany wcześniej problem rzeczywistego potencjału bojowego indyjskiej marynarki wojennej, daleki od tego nominalnego. Ten z kolei odbija się na realnych zdolnościach New Delhi w zakresie projekcji siły na wodach Oceanu Indyjskiego, na poziomie odpowiadającym ambicjom politycznym Indii.

Nie mniej kontrowersyjnym tematem jest poruszany wcześniej problem opóźnień w budowie i wdrażaniu do służby nowych okrętów podwodnych, tak konwencjonalnych jak i atomowych. Najlepszym przykładem jest wspomniany program P-75. Wieloletnie opóźnienia w jego realizacji to przede wszystkim wynik zacofania technologicznego strony indyjskiej oraz braku należytej wyobraźni przy negocjowaniu warunków zawartego w 2005 roku porozumienia.

Warto bowiem zaznaczyć, że za budowę OP bazujących na francusko-hiszpańskim projekcie *Scorpène* odpowiada indyjskie przedsiębiorstwo stoczniowe Mazagon Dock Limited (MDL). DCNS i Navantia występują w całym przedsięwzięciu głównie jako dostawcy technologii oraz konsultanci w procesie jej wdrażania (budowy okrętów). Powstałe opóźnienia w budowie jednostek programu P-75 są więc wynikiem licznych błędów oraz problemów technicznych, na jakie napotkali konstruktorzy MDL w czasie prowadzonych prac.



Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?

FAE Policy Paper nr 28/2013

Michał Jarocki

Jako kompromitację należy określić również część warunków zawartego w 2005 roku porozumienia. Zakładało ono wspomniany udział DCNS oraz Navanti w całym przedsięwzięciu m.in. jako konsultantów technicznych. Problem w tym, że w ostatnich omawiane zapisy umowy wygasły, a przedstawicielom MDL oraz marynarki wojennej nie udało się przekonać rządu w New Delhi do ich przedłużenia (co wiązałoby się dodatkowymi kosztami). Efekt jest taki, że konstruktorzy MDL pozostali niejako „sami” z dalszą budową omawianych okrętów. Taka sytuacja zmusza ich do samodzielnego wdrażania wielu opracowanych w przeszłości przez Europejczyków rozwiązań, w tym m.in. tych związanych ze skomplikowanym, aczkolwiek niezwykle istotnym wyposażeniem elektronicznym okrętów. To z kolei grozi nie tylko dalszymi opóźnieniami w realizacji całego programu P-75, lecz także kolejnymi błędami popełnianymi przez producenta OP, które co gorsza mogą zostać odkryte dopiero w procesie ich normalnej eksploatacji.

Opisana powyżej sytuacja już teraz w dużym stopniu rzutuje na rzeczywisty potencjał bojowy marynarki wojennej Indii, a jej konsekwencje będą przez Indie odczuwane przez jeszcze długi czas. Przede wszystkim dlatego, że niesprawne, przestarzałe i nieliczne OP nie będą w stanie skutecznie realizować stawianych im zadań, związanych m.in. z ochroną zgrupowań okrętów nawodnych, a także samodzielnym i skrytym patrołowaniem wybranych akwenów.

Co jest jednak równie niepokojące z punktu widzenia interesów strategicznych New Delhi, indyjska flota podwodna może okazać się zbyt słaba, aby już nawet nie tyle powstrzymać, co chociażby zrównoważyć wzrost aktywności OP ChRL na wodach Oceanu Indyjskiego. Ta jest z kolei stałym i przybierającym na znaczeniu elementem indyjsko-chińskiej rywalizacji na omawianym obszarze. Wystarczy wspomnieć, że według nieoficjalnych informacji marynarki wojennej Indii, od sierpnia 2012 roku do kwietnia br. miano odnotować co najmniej 22 przypadki obecności chińskich OP na wodach Oceanu Indyjskiego. Co więcej, w większości przypadków wykryte okręty miały być jednostkami o napędzie atomowym, a więc zdolnymi do długiego przebywania w zanurzeniu oraz brania udziału w działaniach bojowych o wiele dalej od własnych portów morskich.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?

FAE Policy Paper nr 28/2013

Michał Jarocki

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 28/2013

**Flota podwodna MW Indii – kryzys na
własne życzenie ?**

Autor: Michał Jarocki

Ekspert Fundacji Amicus Europae, Centrum Studiów Polska-Azja, Instytutu Jagiellońskiego oraz ECAG. Członek redakcji pisma „Stosunki Międzynarodowe” i portalu Geopolityka.net. Doktorant w ISP PAN/Collegium Civitas. Specjalizuje się w problemach regionu Arktyki oraz strategicznych aspektach azjatyckiego systemu bezpieczeństwa.



Flota podwodna MW Indii – kryzys na własne życzenie?

FAE Policy Paper nr 28/2013

Michał Jarocki

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.